Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym
3 tal.
Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 6.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 177. Niedziela 3 sierpnia 1862. № 177.

**Poznań**, 2 sierpnia. Paryska Patrie w ten sposób podaje wiadomość o konferencyach carogrodzkich, obradujących téj chwili nad sprawą serbską: „Twierdzą, że na drugiéj kolei konferencyi obecnie w Carogrodzie się odbywających kilku reprezentantów wielkich mocarstw z największą stanowczością jeszcze przed rozbiorem kwestyi szczegółowych, które osobna wniesiono na konferencyą, objawili sposób zapatrywania się swych rządów. Reprezentant angielski miał oświadczyć, że gabinet londyński przedewszystkiém, jako cel konieczny polityki swojéj ma na oku dalszą całość państwa osmańskiego. W oczach jego nawet interesy chrześciańskich poddanych Porty wobec téj naczelnéj zasady drugie tylko i podrzędne zajmują miejsce. Co do Francyi, ta wręcz przeciwnie przemawiała. Jeśli dobrze nas uwiadomiono, p. Moustier rzeczywiście oświadczył uroczyście, że głównym przedmiotem cesarskiéj troski jest właściwie opieka interesów chrześcian na Wschodzie, którzy na dział tak wielce zasługują. Internuncyusz austryacki wprawdzie co do przyszłości mieszkańców chrześciańskich z nieco mniejszą pewnością się wyrażał, jak poseł angielski, ale zresztą podzielał myśli rozwinione przez p. Henryka Bulwera. Natomiast znów książę Łabanów imieniem Rosyi oświadczył się zupełnie w myśli francuskiéj. Reprezentant Porty, odnosząc się do téj zamiany zapatrywań ogólnych, oświadczył co prędzéj, że Turcya nie zamierza poświęcić niczego z zasad, na których całość jéj się opiera, ale zawsze będzie gotowa tak w serbskiéj jak w każdéj innéj kwestyi składać dowody szczerego i pochopnego do zgody usposobienia. Po tych owiadczeniach, dających pole mać wbrew przeciwne sobie punkty widzenia mocarstw, konferencya miała przystąpić szczegółowo do kwestyi serbskiéj."

---

N. Pan raczył nadać fizykowi powiatowemu dri Hirschfeldowi w Angerburgu i radzcy miejskiemu Hortzschanskiemu w Zgorzelicach, order orła czerwonego czwartéj klasy.

---

**Berlin**, 1 sierpnia. Po długiéj przerwie odbyła izba panów dziś posiedzenie plenarne. W czasie dwugodzinnych obrad przyjęła izba prawo tyczące się sporządzania marek stęplowych, prawo tyczące się zniesienia cła Stade i podatków od żeglugi na Moseli, traktaty z Turcyą, Chinami, Japonią, Chili i Siam, wreszcie traktat handlowy z Francyą. Do rospraw nie przyszło prawie przy żadnym przedmiocie. Z okoliczności obrad nad traktatem handlowym z Francyą zawartym przemawiali dr. Brüggemann, hr. Rittberg i Kleist-Retzow przeciwko uznaniu Włoch przez Prusy. Ostatni mówca mniema, że celem obecnego ruchu jest roskładowa polityka Napoleona, francuski despotyzm; Prusy poniosą skutki tego w następstwach ważnego toku, przez który powikłały się w politykę mocarstw zachodnich. Minister spraw zagranicznych odpowiada, że ponieważ przedmiocie nad którym się obrady obecnie toczą nie chodzi bynajmniéj ani o uznanie ani o nieuznanie Włoch, przeto nie zapuszcza się głębiéj w tę kwestyą. Minister Heydt dziękuje izbie za współudział w przyjściu do skutku traktatu handlowego. Oznajmienie o nieuznaniu przez izbę poselską ciągłości izby panów odłożono do akt.

Izba poselska zajmowała się na dzisiejszém swém posiedzeniu kolejami żelaznemi.

— Projekt kolei żelaznéj z Warszawy na Mławę do Gdańska rozbierają obecnie i dzienniki petersburgskie i za nim przemawiają. Prócz tego, jak się dowiaduje tutejsza B. u. Hndls. Ztg., zawiązał się w Warszawie komitet mający się zatrudnić przyprowadzeniem do skutku tego projektu. Komitet ten kazał już linią z Warszawy do Mławy zbadać inżynierom, i podał prośbę do rządu pruskiego o pozwolenie, ażeby mógł badanie to rozciągnąć na przestrzeń z Mławy do Malborga. Jeżeli warszawscy kapitaliści zbiorą potrzebne fundusze, dodaje zwyż przytoczona gazeta, natenczas jest daleko większe prawdopodobieństwo, że linia ta przyjdzie do skutku jak projekt kolei żelaznéj toruńsko-królewieckiéj.

— Posłowi i radzcy najwyższego trybunału Waldeckowi, który wczoraj lat 60 wieku skończył, składali w dniu tym liczni jego przyjaciele, zwolennicy i deputacye powinszowania. Gazety liberalne zamieściły na cześć Waldecka już to rozmaite poezye już to biografią tego męża. Stronnictwo postępowców niemieckich izby poselskiéj ofiarowało Waldeckowi album z fotografiami wszystkich członków tego stronnictwa w liczbie 135.

— Dnia 30 lipca wręczono rządowi pruskiemu odpowiedź austryackiego ministra spraw zagranicznych, hr Rechberga, na pismo hr. Bernstorffa, w którém minister pruski odrzucił był projekty austryackie tyczące się przystąpienia tego państwa do związku celnego. W odpowiedzi swéj rząd austryacki po danéj replice na powody nieprzyjęcia dane z strony Prus, oświadcza, że nie może zaprzestać na pruskiém odrzuceniu, ale raczéj żąda rospoczęcia rokowań, do czego ma prawo wedle traktatu z d. 19 lutego 1853 r.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 30 lipca. Dz. Powsz. ogłasza:

„N. Pan mając sobie przedstawione przez JW. b. p. o. namiestnika Królestwa wnioski rady stanu Królestwa o potrzebie:

1. Rozwinięcia ukazu najwyższego z d. 31 lipca (12 sierpnia) 1856 r. o spółkach komandytowych, przez wydanie oddzielnych przepisów, stanowczo określających istnienie tego rodzaju stowarzyszeń handlowych lub przemysłowych;

2. Reorganizacyi władz w Królestwie, na zasadach decentralizacyjnych, jako sposobu uproszczenia administracyi i przygotowawczego środka do osiągnięcia oszczędności w wydatkach skarbu, przez zmiejszenie liczby urzędników i korespondencyi, niemniéj do rozszerzenia zakresu praw władz średnich i niższych, a w skutku tego ustanowienia normalnych etatów dla wszystkich wydziałów służby;

3. Stósowniejszego roskładu podatku podymnego i opłaty szarwarkowéj, na domy dworskie nałożonéj i możności zastósowania opłaty od domów przez służących i wyrobników dworskich zamieszkałych, do opłaty, jaką instrukcya komisyi rządowéj przychodów i skarbu z d. 11 (23) lipca 1858 r. na domy bezrolne, nie będące własnością dworów, oznaczyła;

najwyżéj roskazać raczył przygotować odpowiednie projekty, celem wprowadzenia powyższych wniosków w wykonanie."

„Onegdaj po południu JCW. w. ks. namiestnik w Królestwie, raczył zaszczycić swemi odwiedzinami, naczelnika rządu cywilnego hr. Wielopolskiego, margrabiego Gonzagę Myszkowskiego, a następnie dowodzącego wojskiem w Królestwie Polskiém, jenerał-adjutanta, jenerała piechoty, barona Ramsaya, i najprzewielebniejszych arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego Joanniciusza, oraz arcybiskupa metropolitę warszawskiego ks. Felińskiego."

— Piszą ztąd, 27 lipca, do Czasu: Artykuł wstępny Gazety Szląskiéj z 23 t. m. zawierający fałszywy pogląd na stan rzeczy u nas, na którego to poglądu poparcie przytoczone jest wiele słusznych ogólników, lecz niemających żadnego z tym stanem związku, słowem artykuł objawiający albo nieznajomość rzeczy, albo chęć fałszywego ich przedstawienia, co zresztą jedno i drugie jest zwykłe w organach nieprzychylnych Polsce, do jakich Gazeta Szląska (nie Wrocławska) należy, nie zwrócił z tego powodu naszéj uwagi, chociaż go czytaliśmy. Lecz z podziwieniem naszém artykuł ten przedrukowany został w Dzienniku Powszechnym z dnia wczorajszego, co dało mu cechę urzędową, dla tego poświęcimy mu tu kilka uwag.

Przedewszystkiém uderza nas nieznajomość kraju, jego potrzeb, sił i dążeń, lub téż pragnienie uwiedzenia publiczności mylném przedstawieniem tego wszystkiego; powtóre chęć wmówienia, że jedna prowincya jest całą Polską, a obietnice reform niewykonane są faktem spełnionym, chociaż temu właśnie fakta zaprzeczają; potrzecie, ton służebniczy i tysiące pochlebstw, które chybiają celu, bo rażąco odbijają od rzeczywistości.

Autor wychodzi najprzód z fałszywego a raczéj podstępnego założenia, iż nabytki jakich „Polska, (chcąc mówić przez to, cała Polska) dopięła, są tak rozległe i głęboko sięgające, iż żaden kraj w Europie nie może chełpić się z osiągnienia tak ważnych i cennych plonów;" a w inném miejscu streszcza to mylne założenie, iż „Polska która przed dwoma laty była mało co więcéj jak rosyjską prowincyą, dzisiaj jest autonomicznem, jak gdyby tylko przez związek osobisty z Rosyą, połączoném Królestwem." Rzeczywistość wywraca zupełnie to mylne założenie i okazuje, że jest tylko szumnym frazesem, wypowiedzianym przez niedojrzałość polityczną, lub obłudę, czegoby nawet niepotrzeba dowodzić. Dla jednéj tylko z prowincyi polskich pod rządem rosyjskim ogłoszono dotychczas kilka reform, między któremi trzy bardzo użyteczne pod względem społecznym. Lecz jakże śmieszną lub oburzającą jest rzeczą twierdzić, że te reformy zapewniają całéj Polsce samorząd narodowy a nawet tworzą z niéj oddzielne królestwo połączone z Rosyą tylko unią osobistą! gdy nie ma ani jednego z koniecznych w tym względzie warunków, i cały kraj w rzeczywistości, a większa część co do formy nawet, traktowany jest przez rząd rosyjski jako prowincye podbite. Te nawet kilka reform ogłoszone dla jednéj cząstki Polski, nie są wykonane i niemogą być spełnione przy dzisiejszym systemie rządowym, a w każdym razie nie dano im rękojmi bytu i trwałości.

Przyznaje daléj autor, że to co uzyskaném zostało, jest następstwem dotychczasowego ruchu narodowego; ale utrzymuje, że dalszy ruch narodowy, a przeto dalsze życie narodowe, może kraj na zgubę narazić, i chce uważać dalszy ruch narodowy, i wszelkie niesolidaryzowanie się z rządem, za wybuch i powstanie. Nikt silniéj od nas nie starał się i nie przemawiał, aby ruch narodowy nie schodził z drogi, na któréj postępuje; nikt częściéj nie wskazywał potrzeby rozwinięcia sił moralnych i materyalnych narodu, załatwienia spraw społecznych i podniesienia narodu wewnętrzną pracą. Wprawdzie znamy dobrze i wskazywaliśmy niebespieczeństwa życia narodowego i wszelkiego życia, lecz czyż dla tego, że żyjący może zbłądzić, mamy pragnąć aby umarł i samobójstwo mu doradzać, jak to czyni autor artykułu? Zresztą zapomina autor, że on i jemu podobni doradzali w roku zeszłym na początku ruchu narodowego, aby go zaprzestano i krzyczeli w niebo głosy, że prowa-

---

## Wystawa londyńska.

Oddział rolniczy i ogrodniczy wystawy francuskiéj odznacza się znakomitém bogactwem. Zdarzeniem wyjątkowém oddział ten otrzymał umieszczenie obszerne, dobrze urządzone dostatecznie oświetlone. Wygodnie można się tam przechadzać, któréj to korzyści nie mają oddziały przemysłowe znajdujące się naprzeciwko. Zwiedzający Anglicy niemniéj podziwiają obfitą rozmaitość płodów Cerery francuskiéj, jak ich niedyczne, regularne i wzorowe ugrupowanie. Te snopy, te bukiety roślin, krzewów i korzeni wszelkiego rodzaju, te owoce świarna różnorodzajowe, te winne latorośle ozdobione gronami, flakony likierów i win, oraz próby tysiąca ich gatunków, któremi uprzywilejowana ziemia francuska jest tak hojnie uposażoną, czyniąc wszystkie ludy świata swemi lennikami, te okazy wosku, miodu, wosku, oliwy, drzewa, tytoniu, wełny, nici, cukierków, sucharów, czokolady itd. przedstawiają się w takim porządku układu i harmonii, jakich zazdrościćby mogli najwybitniejsi entomologowie. Gabinety British-Museum, w Kensington i Kew nie mają zbiorów lepiéj ułożonych w ogóle, lepiéj zgatunkowanych w szczegółach.

Niepodobna prawie było wyznaczyć osobną przestrzeń każdemu wystawiającemu. Wzgląd ten tych był wyłącznie działa m, których wystawa ma znakomitą ważność i jest jednolą. Inne tworzą grupy według klas i według departamentów. Zbiorowość ta obejmuje nieraz 10, 20, 30 do 50 osób. Cesarskie i prywatne stowarzyszenia rolnicze stanowią jeden ogół, oznaczony jednak bardzo wybitnemi napisami. Grignon i Grand Juan wyszczególniają się swemi pięknemi okazami zboża, mioteł jarzyn i roślin pastewnych. Wystawa departamentu północnego zwraca na siebie uwagę obfitością, rozmaitością, objętością i kolorem prób.

Najbardziéj uderzającą jest ta, która należy do towarzystwa rolniczego zostającego pod kierunkiem braci szkół chrześciańskich. Nic porównać się nie da z bogactwem, rozmaitością i rodzajem rozgatunkowania, używanego przez tych skromnych pracowników, których reguła krępuje, duch biernego posłuszeństwa prowadzi, i tylko zbiorowy interes ożywia. Gdyby Francya, która liczy jeszcze 10 do 12 milionów hektarów ziemi leżącéj odłogiem lub niedokładnie uprawnéj, miała podobne stowarzyszenie w każdym z 89 okręgów terytoryalnych, byłoby to dla rolnictwa najsilniejszym bodźcem i prawdopodobnie kraj nie potrzebowałby w latach średnich kupować zboża za granicą.

Zoologią domową wyobrażają okazy głównych ras bydła, których siedzibą jest północ, wschód, północny środek i zachód Francyi. Po wole normandzkim z potężnym karkiem, idzie wół z Charolais znakomitego typu, mniéj jednak zdatny na rzeź niż wół z Charente, lecz daleko od niego wytrzymalszy do pracy. Następnie wół z Auvergnii, mniejszy, szczuplejszy, lecz równie silny jak jego pobratymiec. Utuczony na równinach Poitou, dostarcza on smacznego i delikatnego mięsa do pożywienia.

Obok wołu z Charente, przedstawia się wół z Chollet z wysmukłym kształtem, siercią zwykle czarną, z silnym temperamentem, a krowy téj rasy wyszczególniają się najznakomitszemi przymiotami mleczności. Anglicy cenią najwyżéj rasę z Charolais, która kształtem zbliża się do ich krótkorogiéj rasy durhamskiéj. Corocznie sprowadzają oni jałownik téj rasy równie jak rasy bretońskiéj. Pierwsza służy do krzyżowania z pewnemi gatunkami, przeznaczonemi jedynie na rzeź, druga do zaludnienia i ozdoby parków. W rodzinie bydlęcéj francuskiéj rasa bretońska przedstawia najdoskonalszą budowę anatomiczną i najlepiéj da się zastósować do wilgotnego klimatu angielskiego. Piękne bydło z Jersey, Quernesye i Aurygni, maści tak mieniącéj i kształtów tak delikatnych, jest wypływem krzyżowania rasy bretońskiéj z angielską.

Leśnictwo dostarcza kilka prób godnych uwagi. Pień dębowy uderza gęstością swego słoju, delikatnością żołędzi i kolorem czerwono-brunatnym. Obok stoi szkatułka z tego samego drzewa, szczególniéj naśladującego palisander. Gdyby ten rodzaj był rospowszechniony, stolarstwo a mianowicie sztuka fornierowania zyskałyby na tém wiele.

Mówiąc o leśnictwie, niepodobna pominąć imię dr. Roberta. Temu uczonemu zawdzięczać mamy leczenie chorych drzew, szczególniéj zaś wiązów, téj ozdoby parków i publicznych przechadzek. Ich niszczenie nie tyle pochodzi z wieku lub wpływów atmosferycznych, jak z owadu osobnego rodzaju, który przegryza biel drzewa, niszczy rdzeń i drzewo doprowadza do upadku. Aleja windsorska, największa i najpiękniejsza z znanych dotąd, posiada wielką ilość wiązów wiekowych, które niedoszedłszy jeszcze do ostatecznego rozwoju, ulegają powolnemu lecz pewnemu działaniu strasznego robaka. Dr. Robert powołany do Windsoru dla zbadania choroby i zapobieżenia jéj skutkom, publicznie robił doświadczenie swéj metody, która pokazała się nader praktyczną. Śmierć ks. Alberta, która wkrótce potém nastąpiła, stała się powodem odroczenia dokładniejszego i skuteczniejszego działania. Ilustracya leczenia chorych drzew znajduje się w poddziale, gdzie są wystawione płody rolnicze departamentu l'Aisne.

Gablotka sąsiednia zwraca uwagę na siebie, ciekawym swym układem. Należy ona do agronoma z departamentu Allier. P. Bignon przechodzi z syntezy do porównania, jedynego sposobu jasnego wytłómaczenia punktu wyjścia i osiągniętych rezultatów. W roku 1849 nabył on włość Thenueil liczącą 500 hektarów ziemi glinkowato-krzemienistéj, pozbawionéj wapiennego pokładu, nadzwyczajnie wilgotnéj, pokrytéj moczarami i krzakami. Ziemia ta nie wydała nigdy snopa pszenicy, ani wiązki sztucznéj karmy. Pięćdziesiąt sztuk bydła zaledwo znaleść tu mogło pożywienie. Agronom skreślił sobie następny program: wykarczować i osuszyć, uwapnić rolą i zastąpić żyto pszenicą, ulepszyć drenami łąki naturalne i stworzyć sztuczne na przestrzeni 250 hektarów, aby utrzymać można większą ilość bydła.

Czas i pieniądze zwyciężają wszelkie przeszkody. Lecz tu problem dwa trudne przedstawiał rezultaty: zupełne przeo

dzi kraj do zguby, a dzisiaj przyznają, że miał pożyteczny rezultat. Jeżeli rząd którego usposobienie postępowe tak wychwala autor, nieprzedsiębrał żadnych reform aż dopiero pod naciskiem ruchu narodowego, to ruch ten nie był prowadzony przez gromadę wichrzycieli i nie na niéj się opierał jak to twierdzi autor, lecz wypływał z powszechnego usposobienia całego narodu. Autor przyznając, że reformy są owocem ruchu narodowego, stara się znów daléj przypisać je przez podchlebstwo margr. Wielopolskiemu. Tymczasem czémże byłby dziś p. Wielopolski, gdyby ruchu tego nie było? Wszystko co jest dobrego w ogłoszonych przez rząd rosyjski za pośrednictwem margr. Wielopolskiego reformach, jest owocem ruchu narodowego. Ruch narodowy wywrócił to co istniało, sprawił konieczność postawienia czegoś innego, a zarazem wypowiedział swój cel wiekowy; wówczas w takim sposobem wybity wyłom wszedł p. Wielopolski; zdobyte przez ruch narodowy koncesye, chce zużytkować, to bardzo dobrze: lecz wypowiada głośno lub wypowiadają za niego, cel odmienny od celu wiekowego historyą narodu wypowiedzianego, a chociaż jest wypływem, że tak powiemy, ruchu, chce go na każdéj stacyi zatrzymać i skrystalizować.

Autor namawia, aby reformy były przyjęte i zużytkowane przez naród. Rada ta jest zbyteczna, gdyż naród je przyjmuje i chce na seryo zużytkować; lecz połowiczność i niedostateczność tych reform, pozostawienie dawnego systemu rządowego, niedozwala spożytkować reform. Ogromna większość ludności wie dobrze, że „Polska potrzebuje prawa i światła, szkół i ustaw, wolnego stanu miejskiego i wiejskiego“ i upomina się o to dla wszystkich prowincyi polskich oddawna. Zbytecznie przez to albo obłudnie autor jéj tę radę udziela; winien się był zwrócić do rządu, gdyż od niego idzie opór. Jeżeli zaś kto twierdzi, że wówczas tylko naród przyjmuje reformy, jeżeli się wyrzeknie swego celu odwiecznego i dążenia, ten właśnie pragnie, aby koncesye nie były przez naród przyjęte i popycha go do wybuchu.

Autor pragnie, aby naród ustąpił z dotychczasowego stanowiska, co dość wyraźnie wypowiedział radząc między innemi odrzucenie żałoby. Wiemy dobrze: że żałoba jest formą, że zaspakajanie się formą, jest szkodliwe, że prawdziwą żałobą jest żałość za tém, co utracono dobrego i praca około poprawy złego. Lecz rada autora gdzieindziéj zmierza: poczytuje on wszystko co już jest, za dobre; chce abyśmy się z tém zgodzili i zasymilowali się z dzisiejszym porządkiem rzeczy. Zapominając co powiedział o owocach ruchu narodowego, chce go uważać za działanie kilku właścicieli; popełnione niekiedy zboczenia udać za ruch narodowy, mniemając, że go zdyskretuje przez to w oczach narodu. Odwoływanie się do Europy; że ona uważa, iż dzisiejszy porządek jest wolnością dla Polski, nie na wiele się przyda. Naród widzi lepiéj czém jest ten porządek i wie jak mu jest wśród niego. Napróżno więc autor usiłuje wmówić, że noc nie jest nocą a dzień dniem.

Wszystko to, co autor o nabytkach już wprowadzonych powiedział, nie jest zgodne z prawdą i jest zmyśleniem. Kilka nowych nominacyi i ogłoszenie nie wykonanych ustaw z pozostawieniem starego systemu rządzenia, ucisku, prześladowań i bez przeprowadzenia żadnéj na lepsze odmiany w prowincyach dawniéj Zabranych, nie jest reformą, nie jest polepszeniem doli narodu, którego narodowość jest w tych prowincyach uciskana, język nawet ojczysty niszczony.

Ale nie zatrzymując się już dłużéj nad rzeczami wielokrotnie w waszym dzienniku a dokładnie wykazanemi, wspomnę tu jeszcze o tonie nowego artykułu. Przepełniony jest pochlebstwami dla w. ks. Konstantego i margr. Wielopolskiego; sądzimy, że jeżeli nie skromność, która jest cechą prawdziwéj wartości, to przyzwoitość wymagała, aby wstrzymać się od przedrukowywania go w urzędowym dzienniku, w miejscu, gdzie półurzędowe artykuły są podawane, a tém mniéj należało nakazywać jego zamieszczenie wszystkim dziennikom warszawskim. Zapomniano, że takie przesadne pochwały sprawiają właśnie przeciwny skutek.

Teraz przychodzimy do nowin. Teatr wczoraj znowu został otwarty, jednak publiczności było jak zwykle w nim bardzo mało. Żałoba istnieje; dwór osamotniony, rząd grozi a policya łapie. Podpułkownik Muchanow, oberpolicmejster, jest człowiek układny, grzeczny, lecz mówią, że podejrzliwy i podstępny i że rządzi nim, a przynajmniéj rządzi w Warszawie policmejster Fedorów. Raport o więzieniu ratuszowém do rady miejskiéj, malujący całą okropność i barbarzyństwo rządu w postępowaniu z więźniami, potwierdzony został uznaniem oberpolicmejstra zawartém w jego rozkazie dziennym do policyi z dnia 26 lipca r. b, w którym to rozkazie chce zwalić jednak winę niesłusznie na nadzorcę, gdyż rzeczywiście winnymi byli i są oberpolicmajstrowie i rząd. Nadeślę wkrótce ten raport i rozkaz.

Rada miejska funkcyonuje. Chciała ona sprawozdanie ze swoich czynności umieścić w gazetach, ale margr. Wielopolski odmówił pozwolenia na drukowanie tego sprawozdania. Taka to swoboda w działaniu ustanowionych instytucyi.

Świeżemi nominacyami mianowano naczelnikami powiatów kilku Rosyan. Pomiędzy nimi nominowano na naczelnika powiatu łęczyckiego profesora Rosyanina. Zwróciło tu uwagę, że w. księcia Wacława, nominowano szefem pułku Muromskiego, to jest, tego który strzelał w rzezi 8 kwietnia do bezbronnéj publiczności.

Jenerał Rożnow znany z okrucieństw, były gubernator płocki, znów zasiada w komisyi śledczéj, a jenerał Rozwadowski w komisyi śledczéj ratuszowéj.

## FRANCYA

*L* Paryż, 30 lipca. Pełnomocnicy pięciu mocarstw już zjechali się w Carogrodzie dla rostrząśnięcia i załatwienia groźnego między Serbią a Portą sporu. Spór ten a właściwie walka, po ostatnich krwawych w Białogrodzie wypadkach nie łatwo dadzą się za pomocą konferencyi rozstrzygnąć.

Anglia, która się w téj kwestyi przechyla ku Austryi, miała proponować zajęcie Serbii przez armią austryacką i spodziewała się, skłonić ku téj kombinacyi Prusy; twierdzą, że Francya zdecydowana działać spólnie z Rosyą, całkiem okazała się przeciwną takowéj propozycyi. Jakikolwiek obrót wezmą toczące się w téj mierze między mocarstwami konferencye, to z góry przewidzieć można, że jeźli Porta wbrew własnemu interesowi obstawać będzie przy swym uporze, walka w Serbii staje się nieuchronną i natychmiastową. Jeźli przeciwnie, interwencya dyplomacyi przełamie do pewnego stopnia ten upór i stworzy jakiś nowy, sztuczny kompromis, niezadawalniający jak to zwykle bywa stron obu, walka odroczoną tylko zostanie na pewien dłuższy lub krótszy przeciąg czasu. Czują to dobrze sami Serbowie, którym zresztą przy całéj stronie rycerskiéj charakteru i gotowości do walki o niepodległość, nie brak ani rostropności, ani zmysłu politycznego umiejącego z każdego położenia korzystać.

W tutejszéj sferze dziennikarskiéj i politycznéj zajmują się więcéj niż kiedykolwiek losem południowych Słowian. Kilku Serbów umyślnie przybyło do Paryża, aby opinią z położeniem swéj ojczyzny obznajmić. Pojawiły się broszury z których jedna mianowicie: La Serbie après le bombardement de Belgrade zwraca na siebie uwagę i daje się uważać za dokument polityczny. Autor widzi w wypadkach krwawych z 15go czerwca, naturalną konsekwencyą ciągłéj, obmyślanéj z dawna, prowokacyjnéj polityki tureckiéj: urzeczywistnienie planu przygotowanego tak dla zgniecenia narodowości serbskiéj jak dla systematycznego uciśnienia chrześciańskich poddanych Porty. Szło tylko o znalezienie pretekstu do wkroczenia jak najrychléj, aby zniszczyć arsenały serbskie, fabryki broni a przedewszystkiém zapobiedz utworzeniu się milicyi, którą nie dawno zgromadzenie narodowe uchwaliło. Daje co więcéj, poznać autor broszury, że wszystko co zaszło w Białogrodzie, stało się za porozumieniem i za radą Austryi, obawiającéj się ruchu w południowéj Słowiańszczyznie. Postępowanie konsula austryackiego p. Vasicza, w czasie bombardowania Białogrodu, w zupełności popiera powyższe twierdzenie. Wiadomo bowiem, że gdy konsulowie innych mocarstw oburzeni bombardowaniem bezbronnego miasta uczynili zbiorową protestacyą, p. Vasicz odmówił podpisania takowéj, a co więcéj posyłał garnizonowi tureckiemu, nietylko piekarzy na których Turkom zbywało, ale i kanonierów austryackich, dla kierowania strzałami. Obruszony takiém postępowaniem konsul angielski, w przytomności agentów innych mocarstw obrzucił p. Vasicza słowami pełnemi oburzenia i pogardy.

Lecz najważniejszą częścią wzmiankowanéj broszury są wnioski, jakie nastręcza autorowi obecne położenie Serbii. Wnioski te sformułowane w sposób jasny i przekonywający mają na celu wykazać konieczność ewakuowania jak najprędszego fortec serbskich przez wojska tureckie i nieodzowność urządzenia Serbii na tych podstawach na jakich nastąpiła reorganizacya księstw Mołdo-Wołoskich. Takową konkluzyą popiera autor twierdzeniami czerpanemi w korzyściach, któreby stąd wynikły nie tylko dla Serbów, ale i dla Porty saméj. Stara się on wreszcie wykazać, że rozstrzygnięcie w podobny sposób kwestyi, zgadzałoby się z interesem i widokami mocarstw europejskich. To téż tę całą część broszury uważać można za podstawę do urzędowego memorandum jakie zapewne rząd serbski poda pełnomocnikom mocarstw obradującym w Białogrodzie.

Lecz czego nie wzmiankuje broszura, a co przecież wyraźnie i stanowczo pokazuje się z ostatnich korespodencyi dochodzących tu ze Wschodu, to niesłychane poruszenie, jakie wypadki białogrodzkie wywołały między całą ludnością południowych Słowian, jako to w sąsiedniéj Bosnii i Bółgaryi; nie mówimy już nic o Czarnogórze i Hercegowinie, ktore od dawna w otwartéj z Portą znajdują się wojnie. Takowe poruszenie i nieomylne sympatye pobratymczych szczepów są zdolne skłonić Serbów, aby w danym razie poświęcić Białogród, a wojnę przenieść po za granice kraju, po za któremi pewni są znaleść orężne poparcie.

Podczas gdy komisarze pięciu mocarstw upierają się z Portą i nie pomału sprzeczają między sobą, 12 milionów Słowian połączonych już nie tylko wspólném pochodzeniem, ale jednoczących się koło wspólnéj idei niepodległego bytu, groźne podnosi dłonie i do walki zdaje się gotować. W takiém położeniu układy dyplomatyczne nie będą w stanie na długo żadnéj ze stron interesowanych uspokoić, a sama siła wypadków i naprężone stósunki decydywnéj i prędkiéj domagają się solucyi. Austrya zdawna stara się tajemném działaniem przygotowywać złączenie wszystkich południowych Słowian, w jednę całość. Usiłuje ona tych Słowian, nad którymi panuje użyć do przyciągnięcia szczepów pod tureckiém panowaniem będących, ale jak jedni tak drudzy, nie mają ochoty służyć jéj za narzędzie. Serbowie stanowczo nie myślą już szukać oparcia się i protekcyi jakiegokolwiek z sąsiednich mocarstw, Rosyi przestali wierzyć, a do Austryi niemal taką jak do Turków mają nienawiść. Przykłady z własnéj przeszłości nauczyły ich jak zdradne bywają obce protekcye; czują się oni dzisiaj dość mocni, aby własnemi siłami zdobyć sobie niepodległość.

Z drugiéj strony świeże jeszcze zachowanie się sejmu zagrzebskiego dowodzi, że Słowianom austryackim bynajmniéj obcą nie jest myśl oderwania się i połączenia z południowymi braćmi. Lecz dla utworzenia takowéj federacyi słowiańskiéj któréj idea coraz więcéj u wszystkich plemion dojrzewa, potrzebném jest centrum polityczne, potrzebny jest rząd już uorganizowany coby mógł służyć za sztandar jedności i coby był zdolny takową jedność poprzeć siłą oręża. Otóż te warunki zdaje się dziś posiadać Serbia, wierząca coraz mocniéj, że powołaniem jéj, jest odegrać nad Dunajem tę samą rolę, którą Piemont nad Padem odegrał.

Takowe aspiracye Serbii, i coraz jawniejszą na téj drodze dążność, przedstawia druga broszura mająca tytuł: La Serbie son passé et son avenir, par Henri Thiers. Nie ma ona ścisłości, miary ani dyplomatycznego charakteru, poprzednio cytowanéj broszury, ale obznajmia czytelnika z pragnieniami i nadziejami, jakim się oddaje ten dzielny i do niepodległości dążący naród.

Utworzenie wielkiego państwa Serbskiego wydaje się auto-

---

brażenie własności bez ruiny właściciela. Rozwiązanie osiągniętém zostało zaprowadzeniem rur drenowych, wydobyciem wapna, które dawniéj sprowadzano z odległości 60 kilometrów, wykarczowaniem krzaków, które rozrzucone po drogach i w dziedzińcu folwarku, a następnego roku pokryte $^1/_{10}$ wapna, tworzyć miały pokład do kompostu bardzo upładniającego.

Jak wszyscy nowatorowie p. Bignon spotkał się z niedowierzaniem, szyderstwem i złą wolą podwładnych. Chłop z Bourbonnais równie jak z Solognii nie wierzy ani w nową metodę, ani w nowe narzędzie. Aby odwieść od dawnéj rutyny dzierżawców i prostych najemników, agronom musiał uzbroić się w stałość i pobłażanie. Powiodło mu się wreszcie zespalając wprost osadników ze stosunkiem przedsiębiorstwa, przypuszczając ich do połowy dochodu i dając im znaczny udział w nagrodach publicznych przyznawanych mu z kolei przez towarzystwa rolnicze departamentu.

Na dwóch arkuszach nad gablotką zawieszonych, czytać można ogólne rezultaty. Włość Thenueil stała się urodzajną oazą pośród innych włości bagnami i krzakami pokrytych, które ją otaczają. Żywi 200 sztuk bydła, 500 owiec, 100 wieprzów i 15 koni. Zamieszkałych w domach zdrowych i czyste mających powietrze, które dziwny stanowią kontrast z chatami irlandzkiemi z roku 1849, których rysunek zwiedzający ma przed oczyma, 80 osadników w Thenueil, zamiast żyta używa pszenicy na pożywienie. Wszyscy znajdują się w względnéj zamożności, a niektórzy posiadają majątku od 10 do 15 tysięcy franków.

Przyglądnąwszy się zresztą wystawionym przedmiotom, znajdziemy prześliczne gatunki zboża, jarzyny i rośliny pastewne przypominające tego rodzaju płody z Soissonais, owoce równie piękne jak z okolicy Paryża, runa bardzo gęste na metyssach pochodzących z owiec z Bourbonnais i barana z Southdown. W końcu własność cała przynosi $^6/_{100}$ przychodu od ceny kupna pomnożonéj naturalnie wydatkami blisko 100,000 franków na wykęrczowanie, drenowanie, wapnienie, plantacye i budowle. Lecz w téj włości utworzonéj z stepu, gdzie były zarośle i moczary, napróżnoby szukać wieżyczek zamkowych, lub wesołéj architektury nowoczesnéj willi. Wbrew owym fantastom, którzy się poświęcają rólnictwu z uprzedzeniem lub dla zerwania z monotonią politycznych waśni, p. Bignon uczynił rólnictwo rozumowe, poważne i korzystne równie dlań jak dla okolicy, przedmiotem swego wiejskiego zajęcia.

Nie mogę opuścić oddziału rólniczego francuskiego, nie wspomniawszy o przewiewnych schowkach zbożowych znanych silo p. A. Devaux. Wiadomo że silo jest to śpichlerz podziemny, wielki rów, który się w ziemi wykopuje, i w którym przechowuje się zboże. „Silo“ mówi słownik Bouilleta, jest w używaniu u ludów wojowniczych, lub koczujących, które zboże swe przed rabunkiem chcą ukryć. Pokrywają go ziemią i odkrywają dopiero w chwili wydobycia ziarna. Silo jest bardzo zwykłym w Algieryi, znajduje się również jeszcze w Egipcie, Tunecie, Maroku. W krajach suchych silo lepsze jest od naszego śpichlerza, zboże przechowuje się w niém zdrowo.“

Ostatni ten frazes tłómaczy ważność nowego wynalazku. Aby przechować zboże przez lat kilka, Francya i inne kraje z wilgotną temperaturą, znają tylko jeden sposób to jest zsypywania go do magazynów ad hoc lub śpichlerzów. Zboże podlegając wpływom atmosferycznym wymaga bacznego starania, a mianowicie kosztownego szuflowania, gdyż inaczéj zagrzałoby się i zalęgłyby się w niém niszczące owady zwane wołkami. Obliczono, że na 90 milionów hektolitrów jakie wydaje Francya rocznie, 10 lub 12 milionów niszczą całkiem, lub w znacznéj części te owady. Silo podziemne chroni zboże od wilgoci, a tém samém od fermentacyi i robactwa, lecz we Francyi użytém być nie może, chyba gdyby zboże wprzód było suszone, co stałoby się niepodobném dla rólnika, a zbyt kosztownem dla kupca. Chodziło więc o wynalezienie śpichlerza taniego, któryby za pomocą przewiewu, chronił zboże od zagrzania się i od wołków. Pan Devaux rozwiązał zadanie.

Na 4 słupach kamiennych lub drewnianych wznosi się budowla czworokątna, któréj wierzch składa się z prętów żelaznych pokrytych blachą na kształt rzeszota zaopatrzoną w dziurki. Budowla ta ma 10 do 12 metrów wysokości i dwa lub trzy metry z frontu i może pomieścić 60 do 100 hektolitrów. W środku wznosi się od dołu do góry okrągła rura blaszana podobnie zaopatrzona w dziurki. Rura ta ma 25 do 30 centimetrów średnicy i zamyka się dowolnie u góry. Gdy przeto jest zamkniętą i gdy się u dołu użyje miecha, powietrze wdmuchnięte nie mogąc wyjść perpendykularnie, przechodzi horyzontalnie przez warstwy zboża. Owady powstałe z fermentacyi nie mogą żyć w przeciągu powietrza. Odlatują więc lub giną. Dwa doświadczenia robione w dokach londyńskich i liwerpolskich na zbożu rosyjskiém i amerykańskiém zjedzoném przez wołki w dwunastu godzinach całkiem wyniszczyły te posorzyty i w sposób zadziwiający oczyściły zboże.

Co do ceny, silo przewiewne ma się do magazynu zwykłego jak 30 do 100. Pomieścić ono się może wszędzie, na brzegu rzeki lub morza. Dach z desek wsparty na kilku słupach wystarcza. Siła poruszająca użyta do wdmuchiwania, zależy od objętości silo. Można do niéj zastósować konia, młynek wietrzny lub machinę parową. Zresztą wdmuchiwanie wtedy nie miejsce, gdy ziarno jest chore, inaczéj dość jest przewietrzyć zboże co dwa lub trzy miesiące przez kilka godzin.

Towarzystwo kapitalistów wiedeńskich wyrobiło sobie przywiléj i zajmuje się budową przewiewnych silo w Tryeście mieszczących 2 do 3 milionów hektolitrów. Wkrótce i inne miejsce bogate w zboże, ujrzą u siebie tego rodzaju śpichlerze. Kwestya żywności nabrała w naszych czasach wielkiéj wartości socyalnéj i politycznéj. Każdy rząd więc się zajmuje i stara się za pomocą badań i studyów rozwiązać ją jak najlepiéj. Odkrycie p Devaux jest ostatnią odpowiedzią na tę kwestyą. Zaopatrywać się żywność w latach urodzajnych przechowywać, zboże póki nie nastąpi głód, a wtedy oddawać je za cenę, która nie pomnoży się ani kosztami budowy śpichlerzów, ani przechowaniem.

(Czas.)

rowi, jedyném, możliwém rozwiązaniem trudnego problematu wschodniego. „Dano Włochom“, powiada on, „jedność polityczną, podniesiono je do rzędu wielkich państw, mimo najrozliczniejszych trudności, które z początku zdawały się do nieprzezwyciężenia; czemuż nie miano by zrobić czegoś podobnego w kwestyi serbskiéj, w któréj podobne trudności wcale nie istnieją? Tak samo uczucie sprawiedliwości, jak i dobrze zrozumiany interes Europy, przemawia za koniecznością odbudowania w całości wielkiego państwa cara Duszana, w granicach, w jakich istniało przed wejściem Turków do Europy.“

Chociażby podobne żądanie przesadzoném się dziś wydało, choć trudno przypuścić, aby obradujące mocarstwa zadosyć mu uczyniły, to przecież nie można zaprzeczyć, że Serbowie stanowią dziś w całéj południowéj Słowiańszczyznie najjędrniejszą, najżywotniejszą narodowość i że dojrzałymi są do niepodległego bytu. Jakikolwiek obrót sprawa ich weźmie, nie mały ona dla nas Polaków przedstawia interes i spuszczać jéj z oczu nie powinniśmy, choćby tylko dla śledzenia, jakie tam Rosya zajmie stanowisko i jaką rolę odegrać zechce.

W jednéj z korespondencyi wschodnich znajdujemy wzmiankę, że na Serbii lud często powtarza: „Jarzmo tureckie jest drewniane, ale jarzmo moskiewskie jest żelazne!“ Oby istotnie to przysłowie tak prawdziwe, mieli na uwadze Serbowie w krytycznéj chwili dzisiejszéj.

## WŁOCHY.

**Turyn,** 31 lipca. (Tel.) Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj przeczytał marszałek, iżby pismo ministra robót publicznych, Bastoggiego, w którém tenże oznajmia, że uczyniono mu propozycyą, ażeby dozwolono założenie stowarzyszenia bezimiennego z kapitałem 100 milionów talarów na budowę neapolitańskich kolei żelaznych. Stowarzyszenie to chce natychmiast złożyć dwa miliony kaucyi, 20,000 akcyi odsprzedać Neapolitańczykom i Sycylianom i w przeciągu 10 dni przyjmować podpisy. Projekt ten przekazano osobnéj komisyi.

— W laboratoryum marynarki na molo w Genui, które dnia 25 lipca w powietrze wyleciało, zatrudnionych było 14 ludzi robieniem kul wydrążonych; dziesięciu na miejscu zaraz padło trupem, a czterech otrzymało cięższe lub lżejsze rany.

**Rzym,** 26 lipca. Do Gazety Kolońskiéj piszą ztąd pomiędzy innemi: Jałowy postrach przed wylądowaniem ochotników Garibaldego przeminął już, ponieważ z rozkazu hr. Montebello 3000 Francuzów użyto do strzeżenia wybrzeży od Terracina do Corneto i z prowincyi Frosinone i Velletri ściągnione załogi po większéj części, chociaż słabsze co do liczby, napowrót tam znowu cofnięto. W Nettuno i Porto d'Anzo przyszło na pierwszą wiadomość o pokazaniu się podejrzanych okrętów na pełném morzu do głośnych objawów radości z strony liberałów tak, że zwolennicy obecnego rządu i kilku nielubionych księży obawiało się zniewag. Pomimo środków przez wojsko przedsięwziętych została ludność téj okolicy zelektryzowaną, widzi ona dziś w Francuzach jedynie przeszkodzicieli w przyjściu do skutku jedności Włoch, a rzymscy zapaleńcy mówią już o konieczności powtórzenia sycylijskich nieszporów. Kiedy oddział strzelców przez Genzano przechodził i kilku z nich nad drogą wypoczywało, obrażano ich a jednego w kłótni zażgano. Aresztowanie mordercy było przyczyną licznego zebrania się ludu. Uwagi godne jest, że ruch tutejszy przybiera charakter republikański, a tak Napoleon mimo woli pracuje dla Mazzinistów.

## SZWECYA I NORWEGIA

* **Sztokolm,** 18 lipca. Manifestacya z powodu rocznicy bitwy pod Półtawą, odbyta z taką uroczystością w Sztokolmie, rozeszła się po całym kraju. Gazety przepełnione są sprawozdaniami i przystąpieniami miast i miasteczek. Wszędzie osoby poważne stanęły na czele, a ludność gromadziła się około ochotników. W Wanersberg gubernator prowincyi, hr. Sparre, miał mowę silną, a nawet gwałtowną, w któréj wzywał ochotników, aby przysięgli, że majątek i krew poświęcą dla ojczyzny i że zgromadzą się w razie potrzeby koło króla, „który z równą dzielnością, a z większą rozwagą niż Karol XII, poprowadzi Szwedów przeciw nieprzyjacielowi.“

W Gotheborgu 10,000 osób zgromadziło się na obchód, który miał miejsce pod gołém niebem. W Strengnas biskup przewodniczył zebraniu i równie tłumnie odbyły się manifestacye w Kalmarze i Karlskronie.

Komitet sztokolmski sformowany na prędce dla wywołania ruchu, zmienił się teraz w komitet dla wzniesienia pomnika i dobiera nowych członków z całego kraju; zaprosił dwóch jenerałów i jednego członka familii Wrangel, familii, z któréj 70 członków zginęło podczas wojen Karola XII. Te manifestacye tak w stolicy jak po prowincyach nie małe wywarły wrażenie na tutejszéj dyplomatycznéj sferze, a telegraf do Petersburga grał przez kilka dni co chwila.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Zduny,** 30 lipca. Dziennik Poznański powtórzył w Nr. 160 podanie znajdujące się w Starożytnościach polskich wydanych staraniem Moraczewskiego, oraz i w innych dziełach, że miasteczko Zduny założone zostało przez osadników niemieckich między rokiem 1638 a 1648. Podanie to jest mylne i nieuzasadnione. Miasteczko Zduny, leżące w dawniejszym powiecie kaliskim, niewiedzieć kiedy powstało: jest pewnie, jak prawie wszystkie miasta i wsie wielkopolskie, dawniejsze od wszelkich świadectw historycznych Wielkopolski się tyczących. Nie zbywa na dowodach, że w wieku XV liczyło się do rzędu miast, a w wieku XVI należało do Jutroskich, którzy używali przydomku Frycz. Aby raz na zawsze ubić powyższe mylne podanie ubliżające starożytności naszéj siedziby, podajemy dowody z dyplomatyczną dokładnością.

Na sejmiku średzkim postanowiono w r. 1458 pobór piechoty z miast i miasteczek (civitates et oppida) wielkopolskich na odsiecz Malborgowi przeciw Krzyżakom. Między temi miastami i miasteczkami czytamy Zduny z poborem dwóch pieszych (Zob. Raczyń. Codex Dipl. Maj. Polon. str. 182. Istniały więc w roku tym Zduny i liczyły się do rzędu miast, bo nie rozciąga się do wsi przytoczona uchwała.

W r. 1518 feria 5 proxima ante festum nativitatis S. Mariae zastawia Anna Jutroska, wdowa po Piotrze Jutroskim Fryczu młyn swój „*in oppido Zduny in districtu kalissiensi*“ Janowi Uniesławskiemu w 50 grzywnach.

W r. 1523 feria 3 proxima post festum Omnium Sanctorum taż Anna Jutroska wraz z synem Bartłomiejem Jutroskim zastawia „*totum et integrum oppidum ipsorum Zduny, desertam Praczkowo, villas Bestwin et Ruda*“ za 1100 grzywien Ubisławowi Kołaczkowskiemu.

W r. 1547 Mikołaj Jutroski przydomkiem Frycz i Anna Radomicka, małżonkowie, puszczają na wyderek „*duo molendina sua hereditaria sortium suarum oppidi Zduny in districtu Kalissien.* Wojciechowi Kuklinowskiemu za 280 złotych ówczesnych, licząc złoty po groszy ówczesnych 30.

Zapewne te podania będą dostateczne do okazania, że miasto Zduny nie zostało założone w wieku XVII, ani téż przez osadników niemieckich.

## Wiadomości literackie

**Poznań,** 30 lipca. Od czasu ostatniego sprawozdania z czynności wydziału nauk historycznych i moralnych pow. Przyj. Nauk Poznańskiego, zamieszczonego w naszém piśmie, tenże wydział odbył 4 posiedzenia, z których ostatnie przypadło na dzień 7 lipca. Zbiory Towarzystwa wzbogaciły się następującemi darami: 1) P. Teofil Januszewski z Ubienia w Złoczowskim przesłał: Popiersia Tadeusza Czackiego i Juliusza Słowackiego, odlane z gipsu; 2) p. Michalski z Dobrzyc: a) 1 pieniądz srebrny Alberta księcia Pruskiego z r. 1531; b) pieniądz srebrny Jana Sobieskiego; c) Pięciofrankówkę Ludwika XVI; 3) p. Marceli Studziński z Krakowa: Kronikę Kadłubka, wydania Aleksandra hr. Przeździeckiego 1862; 4) p. Wollenberg złotnik z Poznania: 10 sztuk monet polskich z XV i XVI wieku; p. Benoe z Galicyi: srebrny medal wybity ze szczątków obicia trumien synów króla Jana Sobieskiego, w Żółkwi znalezionych; 6) p. Janowicz, rendant konsystorski: Trzy starożytne monety srebrne z wycieczki do Gostynia przywiezione; 7) p. Leszek Wiszniowski: 28 różnych książek i broszur; 8) p. Ciecierski z Litwy: Pismo zbiorowe wileńskie z r. 1859; 9) p. Ohryzko: o) Broszuzę: Zadanie Ziemiańskie; b) Encyklopedyą prawa p. dr. Ahrenia. Petersburg 1861; 10) p. Janaszewski, docent z Eldeny: a) Pieczęć powiatu kościańskiego z czasów Księstwa Warszawskiego: b) Ecclesiastes z pisma świętego na wiersz polski przetłumaczony ks. Stanisława Lubomirskiego z r. 1706. Toruń 1731; c) Kazanie sejmowe o zbytkach krajowi naszemu szkodliwych, w wrześniu 1782 przez ks. Ignacego Raczyńskiego w Warszawie miane; d) Kazanie podczas uroczystych egzekwii księcia Karola Radziwiłła, wojewody wileńskiego, w Warszawie miane; e) Monumenta ecclesiae metropolitanae Gnesnensis p. Siemieńskiego 1823. Posnaniae; f) Dzieło: Informatio de juribus terrarum Prussiae et civitatis gedanensis adversus novam telonii affectationem edita. Gedani 1637; 11) p. Faustyn Haak z Nowca 5 tomów rękopismów zawierających pisma dogmatyczne, prawnicze, filozoficzne i t. d. kks. Jezuitów z Poznania z lat 1762 do 1707; 12) p. Stanisław Wolański z Pakości dzieła: a) Inwentarz nowy praw etc. Teodora Ostrowskiego z r. 1782; b) Meteorologia philosophico politica p. Franc. Reinzer 170[illegible]; c) Historia Ptolomaeorum Aegypti regum p. J. Vaillant 1701; d) Tadeusza Wolańskiego, odkrycie najdawniejszych pomników narodu polskiego, zeszyt V; 13) Towarzystwo historyczne Warmińskie: a) 4 zeszyty roczników swoich; b) 4 zeszyty: Monumenta historiae Warmiensis.

Po przeglądzie darów sekretarz na pierwszém z wymienionych posiedzeń odczytał odpowiedź Towarzystwa naukowego krakowskiego w przedmiocie wycieczki archeologicznéj do Dobieszewka i Lednogóry odbyć się mającéj: Tow. krakowskie doniosło, iż przychyla się do życzenia wydziału zwiedzenia wspólnie z członkami naszego Towarzystwa wspomnionych miejsc i zbadania ich naukowo i wyznacza ze swéj strony panów Rogawskiego i Łepkowskiego. P. Szulc Kazimierz uzupełniając korespondencyą krakowskiego Towarzystwa zakomunikował jeszcze z listu prywatnego, iż należałoby przed udaniem się na wskazane miejsca poczynić z naszéj strony pewne przygotowania celem gruntownego zbadania ich historycznego, geologicznego i etnograficznego, a nadto zabrać zręcznego rysownika, któryby szczegółową zdjął mapę okolicy i wykopalisk. Wydział polecił delegowanym Towarzystwa poznańskiego dopełnić żądanych przygotowań, a przewodniczący wskazał rysownika. Drugim przedmiotem na témże posiedzeniu był wniosek prezesa Towarzystwa, hr. Cieszkowskiego, ażeby w maju jeszcze odbyło się posiedzenie publiczne Towarzystwa. Wydział zaś uchwalił że żądaniu temu zadość uczynić nie podobna, ponieważ za krótki jest czas do wygotowania sprawozdania wydziałowego i do wykończenia naukowéj rozprawy; że jednakże publiczne posiedzenie odbyć się może w ostatnich dniach czerwca lub pierwszych dniach lipca, do którego czasu sekretarz skreślić ma obraz czynności wydziału swego i p. Jarochowski Kazimierz wykończyć zapowiedzianą rozprawę historyczną: „O bitwie Kliszowskiéj.“ Następnie p. Mierzyński, członek komisyi pomnikowéj dla Klonowicza, udzielił wiadomości, że uroczyste odsłonienie pomnika nastąpić ma 10 czerwca w Sulmierzycach. Uroczystość, jak daléj referował, rozpocznie się od nabożeństwa, w czasie którego w kościele przemówi ks. Siwicki; z delegowanych zaś od Towarzystwa, panów hr. Działyńskiego Jana, Szulca Kazimierza i Niegolewskiego Władysława, z których ostatni w imieniu Towarzystwa ma zabrać głos. Przed odczytaniem naukowéj rozprawy pan Kazimierz Szulc jeszcze w treści podał list od p. J. J. Kraszewskiego, który dziękując za udzielony sobie dyplom na członka honorowego Towarzystwa poznańskiego oświadcza się z gotowością służenia Towarzystwu już to pomocą literacką, już to poleconemi sobie pracami, już to książkami. W końcu przewodniczący, p. prof. Motty, odczytał w przekładzie ustęp z komedyi Arystofanesa „Rycerze,“ poczyniwszy na wstępie potrzebne dla zrozumienia rzeczy objaśnienia historyczne.

Na drugiém z kolei posiedzeniu odczytano list p. Łepkowskiego, w którym zawiadamia wydział, że komisya archeologiczna mająca zwiedzić Dobieszewko i Lednogórę, a składająca się z niego, p. Rogawskiego i księcia Lubomirskiego, w maju nie może w komplecie zjechać do W. Ks. Poznańskiego, gdyż p. Rogawski jako poseł we Wiedniu przebywający nie może otrzymać urlopu; księcia zaś Lubomirskiego ważne także powody wstrzymują w Galicyi; piszący wreszcie sam nie chciałby na własną odpowiedzialność reprezentować Towarzystwa naukowego krakowskiego i objawia życzenie, ażeby wycieczkę odłożyć na czas późniejszy. Wydział uznawszy słuszność żądania postanowił donieść p. hr. Węgierskiemu z Zakrzewa, który chciał przyjąć u siebie komisyą do Lednogóry się udającą, iż delegowani krakowskiego i poznańskiego Towarzystwa na teraz z jego grzeczności korzystać nie mogą. Po załatwieniu téj sprawy p. Chlebowski z 3 poruczonych sobie poleceń zdawał sprawę: 1) Komunikował, że wielkie starania jego o wyśledzenie, czy w Ostrzeszowie znajdują się jakie akta grodzkie, były bezowocne, gdyż ani radzca ziemiański ostrzeszowski p. Rapart, ani proboszcz miejscowy ks. Majewski na piśmienne kilkakrotnie powtarzane pytania nie odpowiedzieli, przy osobistém zaś spotkaniu oświadczyli, że akt grodzkich w Ostrzeszowie nie masz, a p. Rapart nadto zapewniał, że w Kaliszu i Wieluniu nawet dopytywał się na próżno, czy tamże są teraz jakie akta ziemi ostrzeszowskiéj. Wydział uchwalił pomimo to wystósować jeszcze urzędowe zapytanie do magistratu ostrzeszowskiego w przedmiocie dawnych akt, ażeby może tą drogą dojść do pomyślniejszego rezultatu. 2) P. Chlebowski powtórnie przytaczał przyczynę odwłoki w sprawie pomnikowéj śp. Kassiusza i poradził, w ja iby sposób rzecz przyspieszyć można. 3) Udzielił wiadomości, że starożytny kopiec pod Kruświcą się wnoszący nie dawno temu podległ zniszczeniu, że zaś dla zachowania pamięci przyjęcia chrześciaństwa w Polsce nowy ma być kopiec usypany i że w tym celu nabycie na własność kawału gruntu w pobliżu kościoła kruświckiego przez p. Łączyńskiego już zostało zabespieczone. Ostatnim przedmiotem porządku dziennego był dalszy ciąg przekładu komedyi Arystofanesa: „Rycerze,“ z któréj przewodniczący drugi ustęp odczytał.

Trzecie posiedzenie zagaił przewodniczący serdecznem powitaniem gości z Galicyi do Wielkopolski przybyłych, panów jenerała Kruszewskiego, ks. kanonika Skrzyńskiego, braci Niedzielskich i Benoego. Po przedłożeniu darów powyżéj wyszczególnionych sekretarz zarządu p. Wegner i p. prof. Motty dwa złożyli wnioski: Pierwszy komunikował wniosek od zarządu, ażeby komisya wybrana przez wydział celem usypania kopca pod Kruświcą na uczczenie pamięci przyjęcia chrześciaństwa w Polsce i przygotowania uroczystości na tysiąletnią rocznicę tegoż przyjęcia złożyła mandaty, ponieważ ku temu samemu celowi wybrana już została komisya przez koło poselskie na sejmie berlińskim. Wydział bez dyskusyi wniosek przyjął. 2) Przewodniczący przedłożył wniosek p. Wolniewicza do zarządu wystósowany, ażeby pieniądze zebrane przez Tow. przyj. nauk poznańskie na popiersie Lelewela mające się postawić w lokalu Towarzystwa przekazać raczéj dyrekcyi Tow. pomocy naukowéj jako przyczynek do stypendyum Lelewela zaprojektowanego przez uniwersytecką młodzież berlińską. Wydział przyjął wniosek większością głosów i polecił sekretarzowi zawiadomić o uchwale zarząd. P. Wegner z polecenia zarządu następnie jeszcze udzielił wiadomość, że publicznej posiedzenie Towarzystwa przypadające na lipiec r. b. dla nieobecności prezesa bawiącego na wystawie londyńskiéj, oraz wiceprezesa, odroczoném być musiało aż do października rb. Po załatwieniu bieżących spraw p. Wegner odczytał rozprawę historyczną: „Bitwa pod Maciejowicami, stoczona 10 października 1794“ opierając opowiadanie na nowych, dotąd nieogłoszonych źródłach; odczytał mianowicie szczegółowy opis bitwy Maciejowickiéj określony przez pruskiego oficera huzarów, naocznego świadka.

Na czwartém i ostatniém posiedzeniu zarząd złożył przez p. Wegnera dwa listy: 1) Od p. Antoniego Białeckiego z Heidelberga; 2) od p. sędziego Ksawerego Twardowskiego ze Szamotuł. 1) P. Białecki w swém piśmie uprasza Tow. przyj. nauk poznańskie o pomoc literacką w imieniu profesora heidelbergskiego p. Gerwinusa, który w dziele swém: „Geschichte des XIX Jahrhunderts“ doszedłszy do ustępu mającego traktować o rewolucyi polskiéj z r. $18^{30}/_{31}$, chcąc ją jak najwierniéj skreślić, pragnąłby poznać pomnikowe w tym przedmiocie dzieła polskie w przekładzie niemieckim lub francuskim, gdyż polskiego nie posiada, oraz źródłowe pisma ogłoszone we wspomnionych językach lub téż angielskim albo włoskim, a przed innemi życzyłby sobie przestudyować dzieło Mochnackiego. Otóż p. Białecki zapytuje się Towarzystwa, czy nie istnieje przekład historyi powstania polskiego przez Mochnackiego opracowanéj. Podczas dyskusyi nad tą sprawą p. Wegner oświadcza, iż się już zajął zebraniem materyałów odnośnych do powstania polskiego z r. 1830 i opis takowych niebawem prześle p. Białeckiemu, że nie zna wprawdzie przekładu całego dzieła Mochnackiego, ale że istnieją obszerne z niego wyciągi w języku niemieckim i że takowe w spisie wymienił. P. Jarochowski zaś zwrócił uwagę na to, że p. Wölfel zamieszkały w Sztutgardzie, syn oberżysty z Kalisza, jest w posiadaniu znacznych zbiorów gazet, broszur i ulotnych pisemek odnoszących się do rewolucyi polskiéj z r. 1830. Trzeci nareszcie członek wydziału wspomniał, że znajduje się w W. Ks. Poznańskiém w ręku prywatnych ważny nader manuskrypt w języku francuskim jenerała Prądzyńskiego zawierający w szczegółach przebieg rewolucyi polskiéj z r. 1830. Wydział polecił wedle danych sobie wskazówek, gdzieby się obecnie rękopism znajdować mógł, kilku członkom poprosić przytoczone osoby o udzielenie rękopismu na czas pewien p. Gerwinusowi pod gwarancyą Towarzystwa. O wszystkich ważniejszych szczegółach obrad w téj mierze p. Wegner przyrzekł p. Białeckiemu po kilku dniach udzielić wiadomości. 2) W drugim liście p. sędzia Twardowski komunikuje zarządowi Towarzystwa naszego że poznawszy podczas podróży do Prus odbytéj kilku członków dyrekcyi Towarzystwa historycznego Warmińskiego dowiedział się od nich żeby pragnęli wyjść w bliższe stósunki z Towarzystwem przyj. nauk poznańskiém i że w tym celu odebrał za powrotem do Szamotuł odnośne pismo, gdzie toż życzenie powtórzone i do którego w darze dołączone witały powyżéj wymienione roczniki Tow. Warmińskiego i pisma historyczne dla rozpoczęcia od razu bliższego się znoszenia. Wydział postanowił poprosić zarządu, ażeby dla wywzajemnienia się niezwłocznie Tow. Warmińskiemu przesłano pierwsze roczniki naszego Towarzystwa. Następnie sekretarz odczytał odpowiedź od magistratu ostrzeszowskiego w przedmocie dawnych akt grodziskich. Magistrat donosi, że dawniéj wprawdzie znajdowały się w Ostrzeszowie stare akta grodzkie, że zaś takowe czy to przez pomyłkę, czy téż przez niedbałość poprzednich rządzców miasta wraz z innemi papierami mniéj ważnemi publicznie sprzedane zostały. P. Kierski po przeczytaniu tego pisma oświadczył, że doszła go wiadomość, iż papiery grodzkie z Ostrzeszowa kupił podobno ks. Waber i dotąd posiada, przyrzekł, że skoro przez ks. dziekana Fabisza bliższych i pewniejszych w téj mierze zasięgnie szczegółów, nie omieszka zawiadomić o tém wydziału. W końcu p. Nehring odczytał: Krytyczne sprawozdanie z nowego wydania kroniki Wincentego Kadłubka ogłoszonego staraniem hr. Aleksandra Przeździeckiego, mające się wydrukować w jednym z najbliższych numerów Tygodnika Poznańskiego.

## Telegramy ostatnie.

**Wiedeń,** 1 sierpnia. Izbę niższą odroczono do 15 września. (Ostd. Ztg.)

**Turyn,** 1 sierpnia. Pułkownika Acerbi, jeneralnego intendenta armii południowéj aresztowano. (Ostd. Ztg:)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Szuka się godną familią, ile możności nauczyciela tamecznych wyższych szkół, (lub gdzie można w domu korepetytora pozyskać) któraby przyjęła natychmiast za stósowne wynagrodzenie przy ścisłéj ojcowskiéj opiece i z potrzebnemi wygodami oraz naukowéj pomocy, chłopca 12letniego, ucznia szkoły realnéj, na stancyą. Życzeniem jest, aby był fortepian w domu lub miejsce do takowego. Reflektujących uprasza się o bliższe warunki i adres najpóźniéj 5 sierpnia **poste restante w Poznaniu** pod literami J. P. [2386]

**Cukier tak znacznie drożeje, iż nie jesteśmy w stanie od dzisiaj funt cukru w detalicznym handlu niżéj 5½ sg. sprzedawać.**

Poznań, dnia 1 sierpnia 1862.

*Bracia Krayn. J. N. Leitgeber. K. Galężewski. Selig Auerbach. B. Borchardt. J. Schlesinger. Jacob Appel. Isidor Busch. A. Kunkel junior. W. F. Meyer & Comp. K. Vogelsdorff. L. Kaskel & J. Munk. M. Wassermann. Krug & Fabricius. H. Beren. J. Wache. Radts Wwe & Comp. Isidor Appel. H. Knaster. M. Reich. M. Rosenstein.* [2384]

Przy ulicy Wodnéj Nr. 14 jest od 1 października wielki lokal składowy z urządzonemi oknami do wystawy lub bez takowych, tudzież lokal składowy w sklepie do wynajęcia. Bliższe szczegóły u

[2227] **K. Frankiewicza.**

# Furmanki pod meble

**w wszelkich kierunkach**

[2395] poleca

**spedytor**

***Maurycy S. Auerbach,***

kantor przy ul. Dominikańskiéj.

Cotylko wyszło:

## Ogólne uwagi
nad
## urządzeniem kredytu
dla
**nieruchomości miejskich.**
10 sgr.

## LA VERITÉ
sur
## la question Italienne.
**Par un Russe.**
10 sgr.

Nakład **B. Behra** księgarni.
**Berlin, u. d. Linden 27**, i **Poznań, ul. Wilhelmowska 21.** [2356]

---

Od 1go sierpnia r. b. zawakuje posada **Organisty** w Żabnie pod Mosiną. (2314)

---

## 8000 tal.

**lub mniejszą kwotę**, można dostać zaraz pożyczyć na pewną hipotekę. Bliższą wiadomość udzieli się na listy fr. **A. A. poste restante w Poznaniu** [2364]

---

# Dubeltówki
## A. Hoffmanna,
**puszkarza w Poznaniu.**

Polecam na nadchodzącą porę polowania lekkie dobrze zrobione strzelby na kuropatwy, igłowe, lefaucheux, strzelby dające się szybko nabijać, zwyczajne dubeltówki w największym doborze, gwarantując za ich dobroć. Teszyngi i strzelby damskie do kul i śrótu, tudzież rewolwery można również u mnie dostać w największym doborze. Reparatury wszelkie w téj branży wykonuję skoro i po umiarkowanych cenach. [2330]

---

Wielkie i małe mieszkania z stajnią i bez stajni są do wynajęcia u **Kraina**, róg ul. Strzeleckiéj i Długiéj (2342)

---

## LOTERYA.

Odnowienie losów do drugiéj klasy 126 loteryi musi pod utratą prawa do wygranéj najpóźniéj do 8 t. m. włącznie nastąpić.

Poznań, dnia 1 sierpnia 1862.

Nadkolektor loteryi
[2375] **Fr. Bielefeld.**

---

**Gorsety, pończochy i paski skórzane** w wielkim doborze u ***S. Tucholskiego,***
[2392] ulica Wilhelmowska.

---

# En tout cas

polecamy aby zupełnie je wyprzedać po zadziwiająco tanich cenach.

**Bracia Korach,**
[2390] Rynek 40.

---

## *Batorówki i Kitki*

znów odebrał **A. Sobecki**
[2393] w Bazarze.

---

## Smołę z węgli kamiennych

poleca jak najtaniéj
[2366] **Juliusz Scheding,**
na Chwaliszewie, tuż przy moście.

---

# Oléj do machin
**(nie kwaśny)**

poleca skład drogeryjny i farb
***F. G. Fraasa,***
[2387] ulica Szeroka No. 14, róg Garbar.

---

# Wielka fabryka krynolin
## S. TUCHOLSKIEGO
**ul. Wilhelmowska 10,**

poleca dobre krynoliny z stali zegarkowéj po następujących cenach:

| 8 obręczy | 10 | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 20 sgr. | 22½ sgr. | 25 sgr. | 1 tal. | 1 tal. 5 sgr. | 1 tal. 7½ sgr. | 1 tal. 10 sgr. |

| 25 | 30 | 40 |
|---|---|---|
| 1 tal. 12½ sgr. | 1 tal. 25 sgr. | 2 tal. |

Zamówienia zamiejscowe wykonują się skoro. **S. Tucholski.** [2391]

---

Niniejszém oznajmiam uniżenie, że sprowadziłem w celu wykonania kilku robót asfaltowych przy gorzelniach

## berlińskiego robotnika w asfalcie

i upraszam łaskawych panów, którzy podobne asfaltowania przezemnie wykonane mieć chcą, ażeby się jak najrychléj do mnie zgłosili, ponieważ robotnik ten w asfalcie tylko krótki czas w tych stronach zabawi.

***Juliusz Scheding,***
tuż przy moście Chwaliszewskim.
(2394)

---

## Żyto Hiszpańskie

ma na sprzedaż **Dom. Borek**, szefel po 10 sgr. nad najwyższą cenę Pozn. Zamów. fr. [2385]

---

## Tektury smolowcowane

z własnéj fabryki uznanéj już trwałości, jako też **Asfalt** i prawdziwie **angielską smołę** z węgli kamiennych polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów rzeczoną tekturą.

***A. Krzyżanowski***
[2361] w Poznaniu.

---

## Tarte olejne farby, laki i pokosty,

w znanéj dobroci poleca po jak najtańszych cenach skład farb i drogeryjny

***F. G. Fraasa,***
[2388] ulica Szeroka 14, róg Garbar.

---

# Mąkę z kości
## Superphosphat

do mierzwienia, w znanéj dobréj jakości, następnie **mąkę chamott** poleca Fabryka Jerzycka pod Poznaniem.
[2219] **Louis Kantorowicz.**

---

## *Śmierć pluskwom.*

Do gruntownego wytępienia pluskw wraz z zarodem w pokojach, meblach itd. płyn ten jedynym jest środkiem. Użycie płynu tego jest zupełnie pojedyńcze. Z przepisem użycia w butelkach począwszy od 2½ sgr.

**Skład drogeryjny i farb**
**F. G. Fraasa,**
[2389] ul. Szeroka 14, róg Garbar.

---

## Sole melassowe do kąpieli

z Kołobrzegu, Kösen, Kreuznach, Rehme i Wittelkind, także sól morską i skład mój wód mineralnych naturalnych polecam.

***J. Jagielski,***
[2328] Aptekarz w Rynku No. 41.

---

## Soki owocowe

(tegoroczne) poleca Cukiernia
**Antoniego Pfitznera**
[2396] w Poznaniu.

---

Piękne **ołomuńskie sery** po 12 sgr. za kopę poleca
[2397] **Izydor Appel**, obok banku król.

---

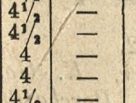

W czwartek, dnia 7 sierpnia przywiozę pociągiem popołudniowym transport świeżo dojnych **krów z cielętami z łęgu noteckiego** na sprzedaż i stanę w hotelu **Keilera** „zum englischen Hof.“

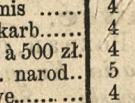

[2325] **Klakow,** handl. bydłem.

---

## PRZYBYLI DO POZNANIA.
Dnią 2 sierpnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Skórzewska z małych Jezior, Duczymiński i Sempicki z Król. Polskiego, Bronikowski z Wrześni, Wierzbiński z Wilkowa, Żychliński z Włokna, Koszutski z Brzostowni, obywatel Moszyński z Krakowa.

HOTEL PARYSKI. Zarządzca dóbr Liske z Ruszkowa, obywatel Kowalski z Karłowa.

HOTEL DU NORD. Hr. Plater z Proch, rolnik Grunwald z Trzemeszna, kupiec Lehmann z Wrocławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Peiseler z Remscheid, Dillmann z Luksemburga, Franck z Kolonii, Törner z Bielefeldu, Kamper z Nowego Orleanu, Franz i Schönfeld z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Wągrowiecki z żoną z Sczytnik, Falkowski z Pacholewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Poniński z Komornik, pani Keltsch z Drebkowa, kapitaliści Donner z Glückstadt, hr. Schulenburg i pani Haacke z Mitawy, ksiądz Stachowski z Tulec, wł. dóbr Sulikowski z Król. Polskiego, Bieńkowski z Smuszewa, Kaskel z Trzcielina, Gorzeński z Gembic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Nadleśniczy Janos z Dobrojewa. wł. dóbr Russak z Łabiszynka, Fehlmann z Nakła, kupcy Knop z Magdeburga, Müller z Kwidzyny, Weinschenk z Schwabach, Hoffmann z Schmalkalden, Köppen i Seitz z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Dzierżawca Burchard z Górtatowa, wł. dóbr Bormen z Moguncyi, sędzia Spitzbach z Rogóźna, kupcy Winkler z Wrocławia, Lewy z Berlina.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Koszutski z Wargowa. Dütschke z Rombczyna, Hoffmeyer z Złotnik, Hautz z Wessek, plenipotent Trąmpczyński z Prochnowa, oficer Coyow z Bolkenhain, pani Stemmer z Strzelna, kupiec Bodenberger z Wrocławia.

---

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 2 sierpnia

Zyto: na sier. 44¼ pł. 44⅓ żąd., sier.-wr. 44 wrz.-paź. 43⁷/₁₂ pł. 43¾ żąd., paź.-list. 43 pł. 43¼ żąd., list.-gr. i gr.-stycz. 42½ pł. 42¾ żąd. Okowita: wyższe ceny, z beczką na sier. 18⅔, wr. 18⁷/₁₂, paź. 18, list. 17⁵/₁₂, gr. 17¼, st. 17¼ tal. pł.

Berlin, 1 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szeffli 65—80 tal. płac. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 51—54, na sier. 51¼—¾—52—½, sier.-wr. 51—¼, wrz.-paź. 50½—¾, paź.-list. 49¼—⅜—½, list.-gr. 48¼—½, na wiosenną odstawę 47¾—48 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 35—40 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 25—29, na sier. 25¾ pł., sier.-wr. 25¾ żąd, wr.-paź. 25½ pł. 25¾ żąd., paź-list. 25 żąd. list.-grud. 24¾ żąd., na wiosenną odstawę 24¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14, na sier. 14, sier.-wrz. i wr.-paź., 14—1/12, paź.-list. i list.-gr. 14—1/12 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 14 tal. pł. Okowita: wyp. 500,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez beczki 19²/₃—¾, z beczką na lip.-sier. i sier.-wr. 19¹/₁₂—⅙ pł. 19¼, żą. wr.-paź. 19⅙—¼ pł. 19⅓ żąd., paź.-list. 18⅜—⅝ pł. 18½ żąd., list.-gr. 17¹¹/₁₂. maj 18⅓ tal. pł.

Wrocław, 1 sierpnia.

| Na targu: | piękna | śred. | pośled. | |
|---|---|---|---|---|
| | sgr. | sgr. | sgr. | |
| Pszenica biała | 88—91 | 85 | 78—83 | za szefel |
| „ żółta | 88—90 | 85 | 78—82 | |
| Zyto | 59—60 | 57 | 54—56 | |
| Jęczmień | 43—45 | 42 | 38—40 | |
| Owies | 27—29 | 26 | 24—25 | |
| Groch | 52—55 | 51 | 47—50 | |

Na giełdzie: Zyto: ceny mało co zmieniono, na sier. 45—½, sier.-wr. 45, wrz.-paź. 44½ pł. 44¾ żąd., list.-gr. 43 pł. 43¼ żąd., kw.-maj 43½ tal. żąd. Owies: w miejscu 21 tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco mocniéj się trzymał w cenie, na sier. i sier.-wrz. 13⁵/₆ żąd., wrz.-paź., 13¾—¹⁹/₂₄, paź-list. 13⅝—⅔ pł., list.-gr. i gr.-sty. 13⅔ żąd., kw.-maj 13⅔ tal. pł. Okowita: niższe ceny, w miejscu 18½, na sier. i sier.-wrz. 18¼pł., wrz.-paź. 18¼, paź.-list. 17⅓, list.-gr. 17⅙, kw.-maj 17¼ tal. żąd.

Szczecin, 1 sierpnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—79 tal.pł. Żyto. 50—54 pł. Jęczmień: 38—42 pł. Owies: 28—34 pł. Groch: 50—56 tal.

Bydgoszcz, 1 sierpnia.

Pszenica: węcpel 66—76 tal. Żyto 46—50 tal. Jęczmień: wielki 32—36, mały 25—30 tal. Groch 42—44 tal. Owies: szefel 1 tal. do 1 tal. 6 sgr. Rzep: 90—96. Rzepak: 88—94. Okowita: 8000% Trallesa 19⁵/₆ tal pł.

---

## KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 1 sierpnia.

| Papiery pruskie. | % | żą-dano. | pła-cono. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 102⅜ |
| — rząd. 1859 | 5 | — | 108⅝ |
| — 50, 52 konw. | 4½ | — | 100 |
| — 54, 55, 57, 59 | 4½ | — | 102⅞ |
| — 1856 | 4½ | — | 102⅞ |
| — prem. 1855 | 3½ | — | 125 |
| Obligi długu skarb. | 3½ | — | 91 |
| — Marchii | 3½ | — | 90¼ |
| Listy zast. March. | 3½ | — | 93¼ |
| — Prus Wsch. | 3½ | 89½ | — |
| — — — | 4 | — | 100 |
| — Pomor. | 3½ | — | 92¼ |
| — — | 4 | — | 101¾ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 104¾ |
| — — (nowe) | 3½ | — | 99⅛ |
| — — (nowe) | 4 | — | 99½ |
| — Szląskie | 3½ | — | 94⅞ |
| — gwar. B. | 3½ | — | — |
| — Prus Zach. | 3½ | 89⅛ | — |
| — — — | 4 | 100 | — |
| — rent. March. | 4 | — | 100½ |
| — Pomor. | 4 | — | 100½ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 100 |
| — Pr. Wsch. i Zach. | 4 | — | 100½ |
| — Nadreńskie | 4 | — | 100⅛ |
| — Saskie | 4 | — | 100¼ |
| — Szląskie | 4 | — | 100¾ |
| **Papiery zagraniczne.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | — | 57⅜ |
| — Pożycz. narod. | 5 | — | 66⅜ |
| — Obligi 250 fl. | 5 | 73½ | — |
| Rosy. 5 pożyc. Stiegl. | 4 | 87¼ | — |
| — 6 — | 5 | — | 95½ |
| Rosy. pożyc. angiel. | 5 | — | 94¼ |

| | % | żą-dano. | pła-cono. |
|---|---|---|---|
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 83½ |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 94¾ |
| — — B. 200 zł. | — | — | 24 |
| — Lis. z. n w R. S. | 4 | — | 87½ |
| — Ob. cztk. 500 zł. | 4 | 93 | — |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | — | 113⅓ |
| Lujdory | — | — | 109⅞ |
| Złota. funt. cel | — | — | 461½ |
| Srébra dito | — | — | 29 23 |
| Saskie bil. kas. | — | — | 99⅞ |
| Niem. bankn. | — | — | — |
| — płat. w Lipsku | — | — | 99⅞ |
| Austr. bank. | — | — | 80¾ |
| Polskie bil. bank. | — | — | 87½ |
| Disk. bank. od weksli | — | — | 4% |
| **Akcye kolei żelaznych.** | | | |
| Berlin-Anhalt | 4 | — | 140 |
| Berlin-Hamb. | 4 | — | 119½ |
| Berl.-Poczd.-Magd. | 4 | — | 220 |
| Berl. Szczecin | 4 | — | 129¾ |
| Wrocł.-Freib. | 4 | — | 130 |
| — najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | — | 78½ |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | 57 |
| — pierwot. | 4½ | 93¼ | — |
| — — | 5 | 96 | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 99¼ |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | 76 |
| — pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 65¾ |
| Górno-Szl. A. i C. | 3½ | — | 160 |
| — Litt. B. | 3½ | — | 140 |
| Opol-Tarnowic | 4 | — | 50 |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | — | 109½ |
| **Akcye bank. i kredyt.** | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | — | 115¾ |

| | % | żą-dano. | pła-cono. |
|---|---|---|---|
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 94¾ |
| Gdański bank pryw. | 4 | — | 103¾ |
| Dysk. Udział kom. | 4 | — | 97⅞ |
| Gota. bank. pryw. | 4 | — | 82 |
| Hanow. dito | 4 | — | 100 |
| Królew. dito | 4 | 100 | — |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 78 |
| Magd. bank pryw. | 4 | — | 90½ |
| Pomor. bank. rycer. | 4 | 95 | — |
| Pozn. bank prow. | 4 | — | 98 |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 123½ |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | 98 | — |
| **Akcye przemysłowe.** | | | |
| Berl. fab. kol. żel. | 5 | — | 94 |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | — | 35 |
| Concordia | 4 | 110 | — |
| Magd. assek. ogn. | 4 | — | 475 |
| **Obligacye z prawem pierwszeństwa.** | | | |
| Berl.-Anhalt | 4 | — | 100 |
| — | 4½ | — | 101⅞ |
| Berl.-Hamb. | 4½ | — | 99⅜ |
| — II. Em | 4½ | — | 99⅜ |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | — | — |
| — Litt. C. | 4½ | — | 101½ |
| — Litt D. | 4½ | — | 101¼ |
| Berl.-Szczecin | 4½ | — | — |
| — II. Em. | 4 | — | 96¾ |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | 92 |
| — III. Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 99 |
| — konwen. | 4 | — | 99 |
| — — III ser. | 4 | — | 98¼ |
| — — IV. ser. | 4½ | — | 101¾ |
| Półn.-Fryd.-Wilh. | 4½ | — | — |
| Górn.-Szl. Litt. A. | 4 | — | — |
| — Lit. B. | 3½ | — | — |

| | % | żą-dano. | pła-cono. |
|---|---|---|---|
| — Lit. D. | 4 | — | 97⅛ |
| — Lit. E. | 3½ | 85⅜ | — |
| — Lit. F. | 4½ | — | 101¾ |
| Starogr.-Pozn. | 4 | — | — |
| — II. Em. | 4½ | — | 100¾ |

## KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 1 sierpnia.

| Papiery i pieniądze. | | | |
|---|---|---|---|
| Dukaty | — | — | 95¼ |
| Frydrychsdory | — | — | — |
| Lujdory | — | — | 109½ |
| Polskie bil. bank. | | 87⁷/₁₂ | — |
| Austr. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Austr. | — | 80⅔ | — |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. list. zastaw. | 4 | — | 104¼ |
| — nowe | 3½ | — | 98¾ |
| — nowe | 4 | 99¾ | — |
| — Listy Rent. | 4 | 100⅝ | — |
| Szląskie Listy Zast. | 3½ | — | 94¾ |
| — nowe Lit. A | 4 | 102½ | — |
| — nowe | 4 | 102½ | — |
| — Lit. B. | 4 | — | — |
| — Lit. C | 4 | — | — |
| — Listy Rent. | 4 | 101¼ | — |
| — Oblig. prow. | 4½ | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | — | 87¼ |
| — now. Emis | 4 | — | — |
| — Oblig. skarb. | 4 | — | — |
| obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. narod. | 5 | 66½ | — |
| Minerwy akcye | 4 | — | — |
| Szląski bank | 4 | — | 98½ |
| — tow. assek. ogn. | 4 | — | — |
| **Akcye Szląsk. kolei żel.** | | | |
| Freiburg | 4 | 130½ | — |
| — now. Emis | 4 | — | — |
| — obl. z praw. pierw. | 4 | — | 97 |
| — | 4½ | — | — |

| | % | żą-dano. | pła-cono. |
|---|---|---|---|
| Głog.-Żegan | 4 | — | — |
| Brzeg.-Niskie | 4 | — | 78 |
| Doln.-Szl.-March. | 4 | — | — |
| — z pr. pierw. | 4 | — | — |
| Górno-Szl. Lit. A. i C. | 3½ | 159⁷/₁₂ | — |
| — Lit. B. | 3½ | 139⅝ | — |
| — obl. z pr. pierw. | 4 | 97¾ | — |
| — Lit. E. | 3½ | 86 | — |
| — Lit. F. | 4½ | 102½ | — |
| Opol. Tarnow. | 4 | 50½ | — |
| Koźlo-Bogumin | 4 | — | 56⅔ |
| — obl. z pr. pierw. | 4½ | — | — |

## KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 2 sierpnia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pozn. List. Zastaw. | 4 | — | 104¾ |
| — nowe | 3½ | — | 99⅛ |
| — nowe | 4 | — | 99½ |
| Pozn. List. Rent. | 4 | — | 99⅞ |
| — akc. bank. prow. | — | — | — |
| — obl. prow. | 5 | — | — |
| — obligacye pow. | 5 | — | — |
| — obl. mel. Obry. | 5 | — | — |
| — obligi pow. | 4½ | — | — |
| — obl. miejsk. II. Em. | 4 | — | 90⅜ |
| Prusk. obl. skrb. | 3½ | — | 99⅜ |
| — pożyc. skarb. | 4 | — | — |
| — dobr. pożyc. | 4½ | — | 102⅜ |
| — poż. skarb. | 4½ | — | 108⅛ |
| — — — | 5 | — | 124⅜ |
| — poż. z premią. | 3½ | — | — |
| Szl. List. Zast. | 3½ | — | — |
| Zach. Prusk. | 3½ | — | 87⅛ |
| Polskie | 4 | — | — |
| Górno-Szl. ak. kol. żel. | | — | — |
| — obl. z pr. pierw. E. | — | — | — |
| Star.-Pozn. ak. kol. żel. | | — | — |
| Polskie banknoty | | — | 87⅛ |
| Zagraniczne banknoty | | — | — |

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.